

Kazus

Prokurator zarzucił Jerzemu S. i Włodzimierzowi T. – lekarzom Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala Miejskiego w G., z racji pełnionych funkcji szczególnie przecieź zobowiązany do troski o życie ludzkie, że niezgodnie z zasadami wiedzy lekarskiej odmówili przyjęcia do szpitala znajdującej się w bardzo ciężkim stanie ogólnym Małgorzaty N., polecili przetransportować ją do innego szpitala (miejscowego szpitala chorób zakaźnych), a w czasie oczekiwania na transport nie wykonali czynności niezbędnych dla uratowania pacjentki, przez co narazili ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, co istotnie nastąpiło, gdyż Małgorzata N. zmarła wkrótce po przywiezieniu do szpitala chorób zakaźnych. Prokurator zakwalifikował czyny lekarzy jako przestępstwo przewidziane w art. 162 § 1 k.k.

Podejrzany Włodzimierz T. w czasie przesłuchania zaprzeczył temu, jakoby podczas oczekiwania na karetkę pogotowia Małgorzata N. pozostawała bez należytej opieki; pogotowie wezwano bowiem zaraz po wstępnym zbadaniu pacjentki, tj. około godz. 7.30 rano, a to, że karetka przyjechała z dużym opóźnieniem (godz. 9.00), nie było przecieź spowodowane zaniedbaniem personelu Szpitala Miejskiego. Ponadto Małgorzata N. została skierowana do tego szpitala ze złym rozpoznaniem, nie mogła zaś być do niego przyjęta, gdyż jako chora na grype stanowiła poważne zagrożenie dla innych pacjentów, znajdujących się w bardzo ciężkim stanie. Włodzimierz T. dodał, że po przywiezieniu, pacjentka została zbadana przez drugiego lekarza, który zaordynował stosowne działania, w związku z tym on sam zajął się innymi pacjentami i dopiero przed godziną dziewiątą wezwano go do Małgorzaty N., która zmarła mimo prób ratowania jej życia.

Drugi podejrzany, Jerzy S., twierdził z kolei, że dokonał jedynie wstępnego badania pacjentki, w tym czasie stan jej zdrowia był wprawdzie poważny, ale nie krytyczny i umożliwiał przetransportowanie do innego szpitala. Później Jerzy S. został odwołany przez ordynatora do innego pacjenta, u którego stwierdzono początki agonii (co potwierdzała dokumentacja szpitalna). Gdy Jerzy S. powrócił do Izby Przyjęć, przypuszczał, że Małgorzacie N. udzielono już wszelkiej niezbędnej pomocy lekarskiej, a o znacznym pogorszeniu się stanu zdrowia pacjentki w ogóle nie został poinformowany.

Przesłuchiwana w charakterze świadka dyspozytorka pogotowia zeznała, że zgłoszenie o przypadku grypy i konieczności przewiezienia pacjentki w stanie poważnym, jakkolwiek stabilnym – zostało przyjęte o godz. 7.34 i natychmiast

przekazane do realizacji. Jednak ze względu na to, że jedna z karetok była zepsuta, druga w tym samym momencie skierowana do udzielenia pomocy ofierze wypadku drogowego, należało poczekać na powrót trzeciej załogi, który nastąpił ok. godziny 8.20. Wskutek zatoru drogowego karetka przyjechała na miejsce dopiero o godz. 8.55, kiedy to pacjentka była w agonii.

Obydwaj podejrzani byli lekarzami z ponad 15-letnim stażem, znakomitymi specjalistami, szanowanymi i cenionymi przez pacjentów i współpracowników. Wyrazili ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji i wielokrotnie zapewniali, że gdyby sytuacja ta miała się powtórzyć, postąpiliby inaczej.

Mając na względzie powyższe, prokurator rozważył umieszczenie w akcie oskarżenia wniosku o skazanie bez rozprawy (art. 335 k.p.k.) i poinformował o tym obydwo podejrzanych w celu uzgodnienia z nimi proponowanych kar.

1. Czy zostały spełnione przesłanki do wystąpienia w wnioskiem z art. 335 k.p.k.?
2. Zakładając, że jesteś prokuratorem/obrońcą, przygotuj się do negocjacji z obrońcami (z każdym z osobna)/prokuratorem, tj. rozważ jakie cele chcesz (powinnaś/powinieneś) osiągnąć, jaką taktykę może obrać Twój przeciwnik?

Proponowana literatura rozszerzająca:

Komentarz (dowolny) i orzecznictwo do art. 335 k.p.k. i 162 k.p.k.

R. A. Stefański: *Skazanie bez rozprawy w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*, Prok. i Prawo 6/2003